Nr. 198 (986). Warszawa, Piątek 23 Lipca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ 75.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

Nota pokojowa do Rządu Sowieckiego wysłana.

Komisje Sejmowe o sytuacji politycznej.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia połączonych komisji spraw zagranicznych i wojskowych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący komisji wojskowej poseł Anusz odczytał list gen. Sosnkowskiego, w którym gen. Sosnkowski domaga się sprostowania nieścisłych informacji, podanych przez „Gazetę Poranną“ i „Warszawską“ o jego przemówieniu na poprzedniem posiedzeniu połączonych komisji. Przewodniczący tow. Daszyński oświadczył, że prezydjum wyda w tej sprawie komunikat.

Tow. Perl przed przystąpieniem do porządku dziennego postawił żądanie: 1) aby p. minister spraw zagranicznych przytoczył w dosłownem brzmieniu warunki, zaproponowane w Spa przez Lloyd George'a i przyjęte przez p. Grabskiego, 2) aby zakomunikował treść odpowiedzi rządu sowieckiego na notę angielską, 3) aby poinformował, co uczynił Rząd angielski po odpowiedzi Rządu sowieckiego i co myśli uczynić Rząd polski, 4) aby obrady komisji były jawne.

W sprawie jawności przewodniczący tow. Daszyński zwrócił się z zapytaniem do p. Sapiehy, czy domaga się tajności dla swoich komunikatów. P. Sapieha odpowiedział, że oświadczenia i noty, które zakomunikuje, mogą być i powinny być znane ogółowi.

Wobec tego obrady były jawne.

P. minister spraw zagranicznych odczytał — tłómacząc z angielskiego — notę Rządu angielskiego do sowietów w sprawie zawieszenia broni między Polską a Rosją i konferencji pokojowej.

Treść tej noty jest następująca: Rząd angielski przyjmuje do wiadomości zgodę Rządu sowieckiego na warunki w sprawie nawiązania stosunków handlowych między Rosją i Anglją.

Rząd angielski do tego dołącza dalszą propozycję. Rząd sowiecki nieraz wyrażał gotowość do zawarcia pokoju w sąsiadami. Wobec tego Rząd angielski proponuje: 1) by między Polską i Rosją nastąpiło natychmiastowe zawieszenie broni, 2) by armja polska cofnęła się na linje, uznane przez mocarstwa Ententy za bezsporne granice Polski. Wojska sowieckie mają się zatrzymać na 50 kilometrów od tej linji. Co się tyczy Galicji Wschodniej, to tam linją rozejmu będzie stanowisko obu armji w dniu zawarcia rozejmu.

Pożądanem jest, aby jaknajprędzej po rozejmie odbyła się konferencja pokojowa, w którejby uczestniczyły: Polska, Litwa, Łotwa, Finlandja i Rosja. Przedstawiciele Galicji Wschodniej powinni być zaproszeni na konferencję celem przedłożenia swoich żądań. Jako miejsce konferencji Rząd angielski proponuje Londyn. Nie czyni on żadnych restrykcji co do osób przedstawicieli rosyjskich, z tem tylko, że nie będą się mieszali do spraw wewnętrznych angielskich.

Rząd angielski wyraża też pragnienie, aby zawarło rozejm z gen. Wranglem. Pożądanem jest zaproszenie gen. Wrangla na konferencję w Londynie.

Rząd angielski prosi o niezwłoczną odpowiedź, ponieważ Rząd polski zwrócił się do niego z prośbą o interwencję.

Rząd angielski związany jest obietnicą niedawania pomocy atakom na Rosję, ale również wobec Ligi Narodów ma obowiązek obrony integralności i niepodległości Polski w jej uprawnionych granicach.

Jeżeli więc Rząd rosyjski nie zadowoli się wyjściem wojsk polskich z ziem rosyjskich (!), to Rząd angielski i aljanci okażą Polsce czynną pomoc wszystkiemi środkami.

Rząd angielski prosi o odpowiedź w ciągu tygodnia.

Ściśle z upływem tego terminu 17-go b. m. nadeszła odpowiedź od Rządu sowieckiego. Jest to nota bardzo obszerna — 11 stronic druku! P. Sapieha odczytuje skrót tej noty, nadesłany z poselstwa polskiego w Londynie. Nota sowiecka odrzuca pośrednictwo Anglji w sprawie zawarcia rozejmu i pokoju. Koniecznem jest bezpośrednie traktowanie Rządu sowieckiego z Rządem polskim. O ile Rząd polski zwróci się bezpośrednio w sprawie rozejmu i pokoju, to Rząd sowiecki nie odmówi rokowań. A w rokowaniach będzie miał na widoku nietylko interesy ludu rosyjskiego, lecz i polskiego. Rząd sowiecki gotów Polsce przyznać korzystniejsze granice, niż to czyni Anglja. Niekorzystne dla Polski warunki Rząd sowiecki przypisuje machinacjom reakcji rosyjskiej, wpływającej na Ententę. Rząd sowiecki nie zgadza się na wspólną konferencję pokojową z Polską, Litwą, Łotwą i Finlandją. Z Litwą Rząd sowiecki zawarł już pokój 12 go b. m. Z Łotwą i Finlandją rokowania już są w toku. Rząd sowiecki odrzuca rozejm z Wranglem, przyrzekając jedynie amnestję jego wojsku w razie kapitulacji.

Po otrzymaniu tej noty Anglja zakomunikowała ją Rządowi polskiemu i poradziła, aby zwrócono się bezpośrednio do Rządu sowieckiego.

Wobec tego, że rząd koalicyjny nie doszedł jeszcze do skutku, minister spraw zagranicznych dziś (w czwartek) rano wysłał iskrówkę do Rządu sowieckiego z propozycją niezwłocznego rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Z propozycją rozejmu zwróciło się również Naczelne Dowództwo polskie do rosyjskiego.

Rząd angielski w odpowiedzi na notę sowiecką wysłał odpowiedź, w której oświadcza, że celem jego było przyczynić się do zakończenia wojny. Jeżeli proponował Londyn jako miejsce rokowań, to w tym celu, by ułatwić nastanie pokoju powszechnego i nawiązanie stosunków z Rosją. Rząd angielski nie nastaje na swojem pośrednictwie. Musi jednak oświadczyć, że jeżeli pomimo zwrócenia się Polski o rozejm, armja bolszewicka będzie kontynuowała swój pochód i prowadziła wojnę z ludem polskim, to Anglja da czynną pomoc Polsce przeciwko najazdowi. Do czasu odpowiedzi na propozycję polską delegacja rosyjska nie będzie przyjęta w Londynie.

W dyskusji, w imieniu narodowej demokracji, przemawiali posłowie Władysław Dębski i ks. Lutosławski. Obaj występowali w obronie endeckiego wniosku, dotyczącego zmian osobistych i reform w sztabie i w Naczelnem Dowództwie. Ks. Lutosławski oświadczył, że endecja teraz, przed zawarciem pokoju, nie chce zmiany Naczelnego Wodza. Pozatem ks. Lutosławski raczył komisję długiemi wywodami politycznemi, z których dowiedzieliśmy się, że... Polska opuściła Francję i z tego powodu polityka angielska zatryumfowała, że wobec Niemiec zajmowaliśmy stanowisko niedość wrogie, że błędem było niełączenie się z Judeniczami i Denikinami, że trzeba... odżydzić armję i t. d. i t. d.

Poseł Brejski ostro wystąpił przeciwko podkopywaniu autorytetu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Poseł tow. Perl zaznaczył, że teraz zaczęło się szukanie winowajców, przyczem narodowa demokracja robi z tego broń przeciwko niemiłym sobie ludziom. Narodowa demokracja zwala wszystko na dowództwo wojskowe, co nie ma nic wspólnego ze sprawą obrony, natomiast ma służyć interesom partyjnym endeckim. Jeżeli narodowa demokracja skarży się, że zaufała optymistycznym relacjom przedstawicieli wojskowości, to wystawia sobie złe świadectwo jako stronnictwu politycznemu. Bo rzeczą jest stronnictwa politycznego nie polegać ślepo na tem, co mówią wojskowi w dniach powodzenia, lecz ogarniać całość sytuacji i wiedzieć, kiedy sytuacja ta dogodną jest dla zawarcia pokoju.

Zasadniczym błędem oficjalnej polityki polskiej jest to, że nie umiała starać się o pokój, kiedy były korzystne warunki. Stanowisko wojskowości było psychologicznie zrozumiałem, ale fatalnym błędem było, że Sejm i Rząd tej jednostronności nie umiały przeciwstawić polityki, ogarniającej całość naszego położenia i sprawę pokoju traktującej z całą powagą.

Stronnictwem, które najbardziej przeciwstawiało się pokojowi, najbardziej pchało do wojny „aż do zwycięstwa“ — była narodowa-demokracja. Przecież właśnie narodowa-demokracja oświadczyła na jesieni zeszłego roku, że z bolszewikami wogóle nie można zawierać pokoju, że trzeba wojnę prowadzić aż do obalenia bolszewizmu...

Fatalnym błędem, który zaciążył nad Polską, było zerwanie rokowań z powodu Borysowa. My jedni ostrzegaliśmy i przepowiadaliśmy złe skutki. Ale skoro rokowania zerwano, to wojna dalej się potoczyła. Ofensywa na Kijów była koniecznem następstwem militarnem, przedłużenia wojny. Bo niepodobna było czekać, aż bolszewicy zbiorą swe siły i na nas uderzą. Czyż lepszą byłaby ofensywa na Smoleńsk-Moskwę, jak tego chcieli endecy, co w takim samym stopniu rozbudziłoby patrjotyzm rosyjski? Zresztą narodowa-demokracja nie występowała przeciwko wyprawie na Kijów, sprzeciwiała się tylko idei tej wyprawy, postawieniu sprawy niepodległości Ukrainy. Nar.-demokracja uważała widocznie, że korzystniejszem będzie nasze położenie, jeżeli w dalszej ofensywie będziemy mieli przeciwko sobie i Rosję, i Ukrainę.

Myśmy byli wogóle przeciwko przedłużaniu wojny, a więc przeciwko wojennemu rozstrzyganiu sprawy ukraińskiej. Nawet gdyby sytuacja wojenna nie pogorszyła się w tak fatalny sposób, zapomocą wojny nie osiągnęlibyśmy tych celów, które sobie stawiała oficjalna polityka polska.

Zbankrutowała polityka endeckiego imperjalizmu. Zbankrutowała także polityka, która mieczem chciała odrazu rozciąć węzeł spraw wschodnich, która z Polski chciała uczynić mocarstwo, militarnie rozstrzygające na Wschodzie.

Obecnie tylko szczere i konsekwentne stawianie sprawy pokoju demokratycznego da siłę moralną naszej polityce.

Koniecznem jest, aby Rząd niezwłocznie przygotował się do zawarcia pokoju i zdobył się na jasno określony plan.

Tow. Perl stawia następujący wniosek:

„Połączone komisje polecają Rządowi niezwłocznie opracować program dla delegacji pokojowej w duchu sprawiedliwego i demokratycznego pokoju“.

Poseł Dąbski stawia wniosek przerwania dyskusji i wybrania podkomisji dla opracowania wniosków na Sejm. Wniosek ten przyjęto i uchwalono, że podkomisja ma składać się z przedstawicieli stronnictw sejmowych po jednym od każdego.

Podkomisja zbiera się dziś o godz. 10 i pół przed poł.

* * *

Na posiedzeniu zabrał także głos nowy szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Lenin do komunistów angielskich.

Lenin wystosował do komunistycznej partji Anglji następujący list: „Zgadzam się zupełnie z zamiarem założenia w Anglji jedynej partji komunistycznej. Sądzę, że pogląd Sylwji Pankhurst i Federacji Socjalistów-Robotników jest mylny, ponieważ sprzeciwia się połączeniu w jedną partję komunistyczną Socjalistycznej Partji Brytyjskiej, Socjalistów-Robotników i innych partji. Osobiście jestem zwolennikiem współpracy parlamentarnej i połączenia się z Partją Pracy, pod warunkiem wszakże, zachowania samodzielnej taktyki komunistycznej. Będę popierał ten punkt widzenia na kongresie III-ej Międzynarodówki. Uważam za pożądane szybkie zorganizowanie jednej partji komunistycznej na zasadach wszystkich uchwał III-ej Międzynarodówki, jakoteż wejście w ścisłe stosunki z rewolucyjnemi partjami Ameryki Północnej“.

W Persji.

Z Teheranu donoszą do „Times'a“: „Rząd perski postanowił wszcząć bezpośrednie rokowania z rządem sowieckim. Wezwał w tym celu przedstawiciela perskiego w Rzymie, aby się udał do Moskwy.

Jednocześnie poproszono angielską misję wojskową, która rozpoczęła reorganizację armji perskiej, aby przerwała swą pracę do czasu, aż parlament perski zgodzi się na układ angielsko-perski i na sprawozdanie komisji wojskowej.

Wrażenia Rob. Williamsa.

W dalszym ciągu swego sprawozdania o wrażeniach z Rosji Williams pisze: W Petrogradzie i Moskwie nie widać śladu wielkomiejskiego życia. Ulice i place przedstawiają obraz martwoty, sklepy, kawiarnie i hotele są nieczynne. Wyznaję, że tęskniłem za możnością spożycia śniadania lub obiadu, ale, niestety, nie można było nic otrzymać.

Na zapytanie, zwrócone do Angeliki Bałabanow, komunistki włosko-rosyjskiej, dlaczego w małej Estonji jest pełno wszelkiego ro-

We wtorek 27 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Zw. Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Sprawy nadzwyczaj ważne, obecność wszystkich członków jest konieczna.

dzaju żywności, a magazyny są przepełnione towarami, podczas gdy w Petrogrodzie nie widać śladu podobnych rzeczy, Williams usłyszał w odpowiedzi, że w Estonji jedynie burżuazja i klasy posiadające korzystają z dobrobytu, natomiast robotnicy cierpią głód, a ich dzieci żywią się suchym chlebem. W Rosji zaś myśli się przedewszystkiem o dzieciach i inwalidach.

Warunki życia w Rosji są, w istocie, ciężkie. Ale ludność zapewnia, że było gorzej w r. 1918 i 1919. Sześć lat wojny, niedostatek, rewolucja i kontrrewolucja zahartowały ludność rosyjską i umożliwiają jej przetrzymać ciężki okres obecny. Wytworzył się fatalistyczny stosunek do życia.

Podział żywności, obuwia i ubrań dokonywa się zapomocą państwowych urzędów rozdzielczych, będących przedłużeniem kooperatyw. Wszyscy, zajmujący posadę rządową, otrzymują oprócz wynagrodzenia pieniężnego karty na żywność i ubranie, których cena wynosi 1/10 ceny spekulacyjnej w wolnym handlu.

Dramat, opera, balet i kino cieszą się niezwykłą popularnością. Szalapin śpiewa stale w tatrze „Ermitaż" w Moskwie i należy do związku zawodowego artystów. Śpiewacy i aktorzy oświadczyli, że publiczność obecna jest bardziej wrażliwa na sztukę, aniżeli dawna. Bilety wstępu rozdawane są przez związki zawodowe i garnizony wojskowe po przystępnych cenach. Artyści naogół wyznają, że nie zajmują się polityką, lecz sztuką i oczekują chwili, gdy lud nie będzie potrzebował zużywać swych sił na wojnie.

Prostytucję wykorzeniono w ten sposób, że zawieszono jej źródła ekonomiczne, mianowicie półświatek kobiecy uciekł zagranicę wraz z burżuazją i arystokracją. Te prostytutki zaś, które pozostały w kraju, pozbawione zostały protektorów swych i musiały zabrać się do pracy.

W Rosji panuje całkowity zakaz spożycia i sprzedaży alkoholu, co w znacznej mierze przyczyniło się do utrzymania karności i dyscypliny w wojsku i wśród robotników.

Bolszewicy a przemysł szwedzki.

Przedstawiciele sowietów w Sztokholmie zdobyli kontrolę nad największą fabryką lokomotyw w Szwecji, nad firmą Nydgirst i Holm w Trollhatlan, zapłaciwszy 4 miljony koron za akcje towarzystwa i 3 miljony zaliczki za mające być dostarczone lokomotywy.

Kongres III-ej Międzynarodówki

rozpoczął się 17-go b. m. w Moskwie.

Prasa socjalistyczna Zachodu wobec Polski.

Było do przewidzenia, że socjaliści Zachodu, którzy oddawna już nie żywili wielkiej sympatji do Polski, nie będą się zbytnio martwili niepowodzeniem Polski na froncie. Ale to, co się dziś pisze w organach socjalistycznych o Polsce, przechodzi granice dozwolone nawet wobec krajów wrogich. Tak „Daily Herald" np. oburza się na warunki rozejmowe Lloyd George'a, twierdząc cynicznie, że bolszewicy mają prawo wejść do Warszawy i dyktować warunki pokojowe, ponieważ Rosja została napadnięta przez polską.. oligarchję. A więc naród polski ma być ukarany za złą politykę oligarchji, a wymiarem kary zająć się mają socjaliści, za których przecież uchodzą bolszewicy w opinji organu angielskiego.

Taki Brailsford — socjalista, nienawidzący Polski — domaga się odstąpienia Górnego Śląska Niemcom, którym bardziej potrzebny jest dla odbudowania ich życia ekonomicznego, aniżeli „słabej, powalonej Polsce!"

„Daily Herald" posuwa się tak daleko, że żąda aby Rosja postawiła Polsce takie same warunki jakie Anglja stawiała Niemcom, gdy te wołały o pokój: odbudowy, odszkodowań i gwarancji.

Oto prusactwo pod maską socjalizmu!

Bardziej rzeczowo i objektywnie odzywa się tow. Pierre w „Humanité". Z powodu upadku Wilna pisze on, że pomimo odezwy Piłsudskiego po wzięciu Wilna, reakcja polska dążyła do wcielenia zdobytych części Litwy do Polski, że polityka Piłsudskiego nie była wcale stosowana w praktyce. Z drugiej strony rząd sowiecki, wierny swym hasłom, że państwa małe nie mogłyby się ostać bez oparcia o Rosję, dążyć będą do federacji Litwy, Białorusi i Ukrainy z Rosją. „Przyszłość pokaże — kończy Pierre — czy chłopi tych obszarów zgodzą się na rządy dyktatury proletarjatu".

„Jedność narodowa" w praktyce.

Prasa burżuazyjna uderza dziś w wielki bęben jedności narodowej. „W tej chwili niema już w Polsce ani stronnictw politycznych, ani klas społecznych. Jest tylko jeden jedyny niepodzielny naród" — z patosem głosi organ młodocianych militarystów demokratycznych. Jednak rzeczywistość polska daleko odbiega od podobnych pięknych frazesów. Złamanie świadomego ruchu proletarjackiego, rozbicie organizacji robotniczych, zdemoralizowanie szerokich warstw ludowych i przykucie ich do rydwanu wojującej reakcji — oto istotny program jedności narodowej w rozumieniu różnych odmian naszego endectwa.

Od paru tygodni w kraju odbywają się orgje aresztów i represji w stosunku do instytucji robotniczych. Pisaliśmy już o pogromie kooperatyw robotniczych w całym szeregu miejscowości b. Kongresówki. To samo dotyczy licznych związków zawodowych, których działalność jest sparaliżowana przez areszty funkcjonarjuszów, członków zarządów i t. d. Szczególnie represje spadają na związki zawodowe robotników żydowskich. Dzieją się rzeczy wprost śmieszne. Tak np. w Warszawie siedzi w więzieniu 5 prostych skubaczek gęsi, podejrzanych o niebezpieczną działalność antypaństwową!

Więzienia są przepełnione. Siedzą tu obok siebie komuniści, bundowcy, poale-sjoniści, w ostatnich czasach coraz liczniej i pepesowcy, działacze na polu zawodowem, spółdzielczem, oświatowem, wreszcie poprostu osoby politycznie podejrzane. Liczną jest kategorja „przestępców politycznych", ewakuowanych z „kresów". Wśród nich znajdujemy i obywateli sprzymierzonej z nami Ukrainy i działaczy, znajdującej się do niedawna pod naszą opieką Białorusi. Między innemi w X pawilonie w cytadeli osadzony jest wybitny niepodległościowy działacz białoruski z Mińska, Hryb.

Zostało stwierdzone, że przy badaniu więźniów przez władze wojskowe zdarzały się wypadki bicia badanych (w oddziałach t. zw. defensywy przy Al. Jerozolimskich nr. 62 i na Placu Saskim). Szczególnie zaś haniebnem jest wywożenie więźniów z Warszawy w tajemnicy przed rodziną. Z Warszawy wywieziono w tajemnicy przed 2-ma tygodniami 18-tu więźniów politycznych (16 z X pawilonu i 2-ch z Pawiaka); pomimo zbierania informacji u władz więziennych, w Czerwonym Krzyżu, w defensywie, w ministerjum spraw wewnętrznych — nie udało się stwierdzić, dokąd więźniowie ci zostali przewiezieni.

W niektórych miejscowościach stosowany jest system wyłapywania ludzi, którzy kiedykolwiek byli aresztowani za sprawy polityczne.

Represje te nie wystarczają jednak naszej burżuazji. Mobilizuje ona swe siły w celu zupełnego zdławienia ruchu robotniczego, bacznem okiem śledzi wszelkie objawy wewnętrznej „kramoły". Walka na „froncie wewnętrznym" to wszak zadanie niemniejsze od odpierania nawały bolszewickiej. Oto co czytamy w piśmie „Ochotnik", wychodzącem pod patronatem generała broni Józefa Hallera, inspektora generalnego Armji Ochotniczej.

„Dzielimy siły nasze na oba fronty. Kto tam, kto tu. Niech żołnierz na polu bitwy spokojny będzie o dom. Ład w kraju ochronią ci, którym tu wódz pozostać kazał w rozplanowaniu powierzonych mu sił.

Zbroją się przeciwko Polsce. Zbroją się wszystkie w kraju naszym miasta i miasteczka przez wraże idei polskiej żywioły opanowane. Te żywioły wszędzie podnoszą głowy w zuchwałej względem nas prowokacji. A razem z niemi gotują się do wojny domowej ci obłąkańcy, którzy krew swą aryjską obcemu żywiołowi zaprzedali, świadomi lub bezwiedni sprawy polskiej judasze".

Oto jak pod przykrywką walki dla odparcia wroga zewnętrznego, mobilizuje się jednocześnie siły przeciwko „wrogom wewnętrznym" i szczuje się przeciwko Żydom!

Klasa robotnicza powinna wobec tego być na baczności. Broniąc kraju przed najazdem, winna ona jednocześnie zwartym szeregiem przeciwstawić się zakusom klas posiadających, dążących do zgniecenia ruchu robotniczego w zamęcie chwili.

WACŁAW WOLSKI.

Marzenie o wietrze.

Noc w Paestum.

...Przycichł wiatr, ten Demodok*) rozełkany, szumny...
Rozbłysł harem gwiazd w nieba bezdennym szafirze...
Powietrzne palce wiatru po kamiennej lirze
Ledwo wioną... Wzdychają doryckie kolumny...

Lazur fali omdlałe smutne brzegi liże,
Łkając cicho u miasta umarłego trumny...
Cicha, srebrna Selene **) wzgl świątyń dumnej
Przygląda się, i dziwi tej Paestum Palmirze...

...Ta melancholja ruin... ten smutek wokoło...
Poprzez przestwór, tu, w Polsce, zasępia me czoło,
I myśl moją, Poety, żałobą ocienia...

...I, „smutny aż do śmierci" żórawiec sierocy,
Poprzez bezmiar rozpiętej tej nad światem nocy,
Biorę w duszę — tych kolumn kamienne westchnienia...

Warszawa, 21 lipca 1920 r.

*) Takie było imię starego lirnika na dworze króla Feaków, Alkinaja.
**) Księżyc.

Kronika sejmowa.

Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Sejmu.

Kronika polityczna.

Oświadczenie w sprawie neutralności Niemiec w wojnie Polski z Rosją sowiecką, ogłoszone w „Reichs Anzeigerze" i podane wczoraj do wiadomości prasy polskiej, zostało oficjalnie zakomunikowane Ministerjum spraw zagranicznych przez posła niemieckiego w Warszawie.

* * *

Wczoraj, o godz. 12 w południe, tow. tow. Liberman, Łańcucki, Niedziałkowski i Pużak, odbyli konferencję z prezydentem ministrów, p. Wł. Grabskim w sprawie aresztowań działaczy socjalistycznych i zawodowych. Towarzysze nasi przedstawili listę uwięzionych z polecenia różnych lokalnych władz administracyjnych i policyjnych. Prezydent ministrów oświadczył, że wyda niezwłocznie polecenie uwolnienia aresztowanych członków organizacji robotniczych. Na liście przedstawionej i podpisanej przez naszych towarzyszy, znajdują się — między innymi — członkowie komitetu P. P. S. w Przemyślu, towarzysze z Płocka, Płońska, Nasielska, Ciechanowa, Starachо-

16)

Wilk Fenrir.

POWIEŚĆ FINANSOWA.

Tłomaczenie.

Bjarnsen: Panowie. Powiem zaledwie parę słów. Wypowiadam się za propozycją p. Stergara. Przyszedłem do przekonania, że odpowiada ona w zupełności istotnej potrzebie czasu oraz interesom reprezentowanej przez nas dziedziny życia gospodarczego. (Poruszenie).

Djevil: Bez żadnej dyskusji byłoby jeszcze lepiej. Jednakże bardzoby mi zależało na wiadomości, co to za konszachty odbywały się tu podczas przerwy, że p. Bjarnsena tak łatwo przekonano i że teraz występuje on w roli przebiegłego lisa. A więc zostaje utworzony kartel. Założycielem zaś ma być nasze zrzeszenie. Mnie się wydaje jednak, że tu mamy do czynienia ze zmianą statutu, dla uchwalenia której potrzeba ⅔ głosów.

Kartel — słówko to brzmi tak przyjemnie, tyle w nim najmilszych nadziei, tyle oczekiwania na zyski. Jednak, miła ta instytucja będzie nam nakazywała, ile mamy wyprodukować prądu elektrycznego i ile zań pobierać. I to jeszcze w tym jedynie wypadku, o ile nas ni pozbawią trudu obliczania należności i nie stworzą z mnóstwa naszych drobnych kieszonek jednej dużej kieszeni, która będzie wypłacała nam tyle, ile im się spodoba. Tak, tak, panie Bjarnsen, kiwaj Pan głową, ma to żałosny wygląd, nie pomoże tu jednak nic — z pańską kieszenią paskudna sprawa. Zaś zarządzający wielką kieszenią — mój szanowny przyjaciel T. B. Sorelsen — nie przerazi się zapewne, gdy się odezwę po imieniu do wielkiego cienia, który obok pana Serelsena szybuje w przestworzach—Pan, Panie Bele, o ile tylko Bransen dobrze mnie poinformował o tej całej historji, Pan to zapewne potrafisz nam powiedzieć, kto mianowicie będzie gospodarzem tej wielkiej kieszeni.

Zabierajcie do niej wszystko, co możecie zabrać, przedewszystkiem zaś wielmożnego pana Bjarnsena. Nic to. My, drobni właściciele energji wodnej, jesteśmy na własnym gruncie i nas nie dosięgną żadne trusty ani kartele. Tak, ale cudowny opatentowany wynalazek! Pan Bóg z tym wynalazkiem i z patentem. Pytam, kto z nas jest zainteresowany w topieniu żelaza elektrycznością? Streszczając się, w imieniu grupy przemysłowców komunikuję, że występujemy z wodnego zrzeszenia z chwilą, gdy zostanie przyjętą uchwała o utworzeniu kartelu. (Pojedyńcze głosy zadowolenia).

Bjarnsen: W naszem zrzeszeniu zawsze każdy bez żadnego przymusu mógł sam zadecydować, czy będzie szedł razem z nami czy też zechce doświadczyć wszelkich dobrodziejstw występowania w roli outsider'a.

Mjeln: To groźba, Panowie, zupełnie nie ukrywana groźba. Lecz przeciwko podobnym Amerykanom w naszym kraju znajdzie się jeszcze, proszę panów, prawodawstwo, które potrafi skręcić kark temu trustowi, ponieważ to co panowie zamierzacie utworzyć, jest to trust, najprawdziwszy trust. Zaś przeciwko trustom jest w Norwegji opinja miljonów obywateli! Zwolennikami trustów u nas są jedynie cudzoziemcy, oraz ci, którzy się im zaprzedali. Tu zostanie przyjętą uchwała o utworzeniu trustu, lecz w życie nie zostanie ona przeprowadzoną. I wobec tego zamiary Panów ani odrobinę mnie nie wzruszają.

Bransen: Panowie, jestem również właścicielem drobnej siły wodnej (okrzyk: „Starego młyna!"), lecz muszę zakomunikować, że nie podzielam opinji moich kolegów Djevila i Mjelna. Zdaję sobie z tego sprawę — rzecz naturalna, jak dalece kartel, lub, jeśli tego chcecie, trust, ogranicza gospodarczą niezależność poszczególnych przedsiębiorców. Lecz nie można znowuż nie widzieć dodatnich stron, jakie posiada podobna organizacja. Kartel zmniejszy ryzyko gospodarcze poszczególnych przedsiębiorstw, bowiem wpływa on na ustalenie cen oraz ujednostajnia warunki podaży. Prócz tego, równomierny podział produkcji pomiędzy wszystkich uczestników, odpowiednio do ilości zużytej energji wodnej, obroni drobnych przedsiębiorców przed niebezpieczeństwem konkurencji, jaka im grozi ze strony przedsiębiorców większych. Krócej, kartel dla członków swoich jest rzeczywistą asekuracją wzajemną. Centralizacja całej finansowej strony przedsiębiorstwa upraszcza wielce administrację, skutkiem czego koszta produkcji są znacznie mniejsze, zaś dochody większe. Przytem uważam za rzecz niezmiernie ważną, a nawet poniekąd decydującą, że uczestnicy w kartelu otrzymują prawo korzystania z wynalazku inż. Rudisule'a. Pan Djevil — zdawałoby się — powinien wiedzieć z pism, że wielkie przedsiębiorstwa, zajmujące się topieniem żelaza prądem elektrycznym, stosując u siebie wynalazek inż. Rudisule'a, stopniowo jego zalety przeniosą i na inne gałęzie przemysłu; to da im kompletną możność zabić wszystkie przedsiębiorstwa konkurencyjne, nie mające prawa do wynalazku. Sądzę, że powyższe względy są argumentem dość poważnym, aby rozproszyć wszelakie wątpliwości i przekonać każdego trzeźwo patrzącego na życie człowieka o konieczności przyłączenia się do inicjatorów stworzenia kartelu. Pomimo całej swej nieśmiałości raz jeszcze zaznaczam jaknajdobitniej, że zdaję sobie ze wszystkiego sprawę i widzę całokształt rzeczy jasno i wyraźnie. Dlatego właśnie jestem za wnioskiem p. Stergara. W myśl powyżej przytoczonych założeń również wielu właścicieli energji wodnej będzie głosowało za wnioskiem i sądzę, że podczas głosowania zaledwie nikła garstka zechce pozostać w roli outsider'ów. (Głośne oklaski).

Klark Rossel: Panowie, rozumiem doskonale tę niechęć, którą wykazuje część drobnych właścicieli energji wodnej wobec wniosku p. Stergara. Jednak nie sądzę, aby z punktu widzenia interesów było rozsądnie ulegać podobnym nastrojom. Mogę zapewnić Panów, że dodatnie wpływy kartelu oraz uzyskanego przezeń prawa do stosowania wynalazku ujawnią się niedługo we wszystkich gałęziach przemysłu elektrycznego.

— Panowie, nikt więcej nie życzy wypowiedzieć się jeszcze w tej sprawie, zarządzam głosowanie nad wnioskiem p. Stergara.

— Panowie, ogłaszam wynik głosowania. Wniosek p. Stergara przeszedł 220 głosami przeciw 27. Jako prostą konsekwencję przyjęcia tej uchwały, proponuję Panom w imieniu prezydjum wprowadzić w statucie następującą zmianę:

Rozdział drugi będzie miał brzmienie: „Zrzeszenie dąży do zjednoczenia norweskich zakładów wodnych i do obrony wspólnych interesów swych członków. W tym celu — między innemi — zostaje utworzony do regulowania produkcji, tudzież zysków, kartel w formie banku zapomogowego, który obejmie pod swój zarząd finansowy wszystkie związane z nim przedsiębiorstwa".

(D. c. n.).

W sobotę, dn. 24 lipca r. b., o godz. 5 wiecz., odbędą się 2 wiece: przy ul. Syreniej, wejście od Wolskiej 64, i pod arkadami Trzeciego Mostu przy ul. Smolnej. Przemawiać będą: Barlicki, Daszyński, Szczypiorski, Perl i inni.

wic, radny warszawski Orzech i inni, a także funkcjonarjusze Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Świadczenia dla ochotników robotników.

Sprawa świadczeń dla ochotników robotników została już załatwiona. Zarówno w Radzie ministrów, jak i w Radzie Obrony Państwa przyjęty został projekt rozporządzenia, w myśl którego ochotnikowi przysługuje jednorazowy zasiłek do wysokości 2-tygodniowej płacy, rodzinie zaś w czasie pobytu ochotnika w wojsku pensja, wynosząca ½ zarobków w chwili zaciągnięcia się do armji.

* * *

Na naradzie międzyministerjalnej postanowiono wydać rozporządzenie, w myśl którego wjazd do Warszawy i okolic w pasie 40 klm. jest wzbroniony. Pozwolenia będą wydawały władze administracyjne.

* * *

Rada ministrów postanowiła, aby min. Tołłoczko udał się do Brześcia Litewskiego, min. Bartel do Krakowa, a min. Śliwiński do Lwowa. Ministrowie ci otrzymali specjalne pełnomocnictwa.

* * *

Dziś o godz. 11 przed południem, w Prezydjum ministrów odbędzie się posiedzenie międzypartyjnej komisji dla spraw żydowskich. Porządek dzienny posiedzenia jest następujący:

1) powiadomienie członków o już wydanych zarządzeniach, tyczących się sprawy żydowskiej;

2) ukonstytuowanie się Rady i wyłonienie ściślejszego komitetu wykonawczego.

W związku z tem, dowiadujemy się, że w dniach najbliższych Rząd wyda odezwę do ludności żydowskiej.

* * *

Wydział prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

W dniu 23 b. m. rozpoczynają się w Paryżu w Radzie Ambasadorów konferencje w sprawie Gdańska, oraz Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Jako rzeczoznawcy w sprawie konwencji polsko-gdańskiej, wyjechali do Paryża Radca M. S. Z. p. Jackowski i prof. Malinowski.

Dla sprawy Ks. Cieszyńskiego wyjechali: ks. Londzin, prezes Rady Narodowej, inż. Kiedroń, jako rzeczoznawcy górnictwa, dr. Bonaszkiewicz, jako referent kolejowy, dr. Dąbrowski, sekretarz prefektury polskiej i pastor Kulisz — obrońca polskich proboszczów z Jabłonkowskiego.

W imieniu Orawy i Spisza występować będą w Paryżu prof. dr. Sienkiewicz i ks. Machaj. (P. A. T.)

Odezwa Trockiego do proletarjatu całego świata.

Jednocześnie z odpowiedzią, jaką rząd sowietów wysłał na notę angielską w sprawie rozejmu z Polską, została rozesłana odezwa do proletarjatu całego świata, podpisana przez Trockiego. Odezwa tonem i treścią swą przypomina odpowiedź sowiecką na notę angielską.

W odezwie tej Trocki tłumaczy, dlaczego sowiety wdały się w rokowania z rządem angielskim. Stało się to tylko dlatego, że istnieje potrzeba nawiązania stosunków gospodarczych. Sowiety w sprawach politycznych z „angljiskimi targaszami" nie będą rokowały. Świat cały wie o tem, jakiej polityki trzymała się Anglja w stosunku do narodów przez się podbitych. Bezczelnością wprost jest mieszanie się Anglji do spraw innych narodów. Specjalnie jeśli chodzi o spór polsko-rosyjski, to rząd rosyjski daleko prędzej i łatwiej dojdzie do porozumienia z rządem polskim, niż przy pośrednictwie Anglji.

Odezwa ta kończy się tem, że niedługo nastąpi ten czas, kiedy rząd sowietów będzie pertraktował z nową Anglją, kiedy na gruzach burżuazyjnego Londynu powiewać będzie czerwony sztandar.

Nota pokojowa Rządu polskiego.

Noty angielska i sowiecka.

Wydział prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Warunki, omówione przez p. prezydenta Grabskiego z aljantami w Spa, streszcza najlepiej depesza rządu angielskiego do rządu sowietów, wysłana dnia 11 lipca r. b.

Depesza ta jest treści następującej:

„Rząd Wielkobrytyjski stwierdza zgodę Sowieckiego Rządu Rosyjskiego co do zasad, ustanowionych w memorjale z 1 lipca, jako podstawę do porozumienia w kierunku podjęcia stosunków handlowych i zaniechania wzajemnych kroków nieprzyjacielskich, a tem samem gotów jest prowadzić dalej pertraktacje co do definitywnej umowy handlowej, skoro tylko delegaci rosyjscy powrócą".

Rząd Wielkobrytyjski występuje nadto z dalszą propozycją: „Rząd Sowiecki w Rosji kilkakrotnie oświadczył gotowość do zawarcia pokoju ze wszystkimi swymi sąsiadami i Rząd Brytyjski, któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosją, proponuje w tej sprawie następujące załatwienie:

a) natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni między Polską a Rosją Sowiecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane.

Postanowienia tego zawieszenia broni z jednej strony orzekną: że armja polska natychmiast wycofa się na linję, ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku przez Konferencję Pokojową, jako wschodnią granicę, do której Polska uprawniona jest ustanowić polską administrację. Linja ta biegnie mniej więcej jak następuje: Grodno, Valovka, Niemirów, Brześć-Litewski, Dorogusk, Uścilug, na wschód od Hrubieszowa, Krylów, na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat.

Na północ od Grodna linja, która ma być w rękach Litwinów, będzie biegła wzdłuż linji kolejowej z Grodna do Wilna, a stamtąd do Dźwińska. Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanowić, że armja sowiecka stanie w odległości 50 kilometrów na wschód od tej linji. We Wschodniej Galicji każda z armji zatrzyma się na linji, którą zajmuje w dniu podpisania zawieszenia broni.

b) W najkrótszym czasie zbierze się w Londynie konferencja pod kierownictwem (auspices) konferencji pokojowej, obesłana przez zastępców Sowietów rosyjskich, Polski, Litwy, Łotwy, Finlandji, w celu zawarcia ostatecznego pokoju między Rosją a sąsiedniemi państwami. Zastępcy Wschodniej Galicji będą wezwani również do Londynu, celem przedstawienia ich sprawy.

W celu obesłania tej konferencji Wielka Brytanja nie będzie stawiać zastrzeżeń co do przedstawicieli których Rosja zechce zamianować, pod warunkiem, iż podczas pobytu w Wielkiej Brytanji nie przesięwezmą nic, coby równało się wtrącaniu w politykę, lub w sprawy wewnętrzne Imperjum Brytyjskiego, ani też nie pozwolą sobie na propagandę.

Jako osobny układ, proponuje Rząd Brytyjski aby podobne zawieszenie broni zostało podpisane między siłami Sowieckiej Rosji, a generałem Wranglem, pod warunkiem, że gen. Wrangel natychmiast cofnie swoje siły na Krym i że w czasie trwania zawieszenia broni Isthmus będzie sferą neutralną i że gen. Wrangel będzie wezwany do Londynu dla omówienia przyszłości wojsk, będących pod jego dowództwem, i uchodźców, zostających pod jego opieką, lecz nie jako członek konferencji.

Rząd Wielkobrytyjski oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Rząd Polski prosił o interwencję aljantów i w razie straty czasu może powstać sytuacja, w której zawarcie trwałego pokoju we Wschodniej Europie mogłoby stać się o wiele trudniejsze. Dalej, o ile z jednej strony Rząd Wielkiej Brytanji zobowiązał się nie popierać Polski w jakichkolwiek nieprzyjaznych krokach względem Rosji i samemu takiej akcji nieprzyjaznej nie przedsiębrać, to znowu z drugiej strony jest on zobowiązany umową Ligi Narodów bronić całości i niepodległości Polski w należnych jej granicach etnograficznych. Jeżeli więc Rosja Sowiecka, wbrew swym wielokrotnym oświadczeniom uznania niezależności Polski, nie zadowoli się wycofaniem armji polskiej z terytorjum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków względem Polski na jej własnych terytorjach, Rząd Wielkiej Brytanji i jego aljanci będą się czuli zobowiązani do wspierania (assist) narodu polskiego w obronie jego egzystencji wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządzają.

Rząd Polski oświadcza gotowość zawarcia pokoju z Rosją Sowiecką i rozpoczęcia pertraktacji o zawieszenie broni na warunkach wyżej podanych, skoro tylko Rosja Sowiecka na nie się zgodzi.

Rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia, czy Sowiecka Rosja jest gotowa przyjąć powyższe propozycje, celem położenia końca dalszemu niepotrzebnemu przelewowi krwi i dania pokoju Europie.

Na konferencji w Spa udało się panu prezydentowi Grabskiemu uzyskać 4 punkty, które początkowo były zagrożone, a mianowicie:

1) Wilno oddane będzie w czasową okupację nie bolszewikom, lecz Litwinom, los zaś Wilna rozstrzygniętym będzie ostatecznie na konferencji w Londynie, Rząd zaś Polski bynajmniej praw do Wilna się nie zrzeka.

2) Granica rozejmowa na południu biec będzie tam, gdzie będą stały wojska polskie i sowieckie w dniu podpisania rozejmu, a nie na granicy ustalonej dnia 8 grudnia 1919 r.

3) Między linjami polskiemi a sowieckiemi ustanowiony będzie pas neutralny szerokości 50 kilometrów.

4) Reprezentanci Galicji Wschodniej mają być wezwani do Londynu nie w charakterze równorzędnych delegatów, a tylko dla konsultacji.

Warunki, przyjęte przez prezydenta Grabskiego, zostały przyjęte przez Radę Obrony Państwa.

Na depeszę rządu angielskiego nadeszła dnia 18 b. m. obszerna, bo licząca 11 stron druku, odpowiedź rządu sowietów, której treść zasadnicza jest następująca:

Sowiety wyrażają zdziwienie, że Anglja podejmuje się pośrednictwa, zarzucając rządowi angielskiemu współudział w interwencjach militarnych w Rosji. Wskazują na trudność traktowania o rozejm i pokój wobec tego, że Polska nie zaznaczyła wprost chęci traktowania w tych sprawach. Sowiety muszą uważać Anglję za stronę wojującą, odmawiają więc jej prawa pośrednictwa, uważając za konieczne zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowieckiego. Przy bezpośredniem traktowaniu intencje Polski i Rosji łatwe są do pogodzenia. Zaznaczają, że traktując o pokój z Polską, uwzględnią nietylko własne, lecz i polskie interesy. Na dowód cytuje nota sowietów, że już zawarto pokój z Estonją, Litwą, Gruzją, bezpośrednio, ku obopólnemu zadowoleniu. Odmawia również jakichkolwiek praw Lidze Narodów rozporządzania się losem narodów. Jest życzeniem sowietów bezpośrednie traktowanie pokojowe z Polską, nota stwierdza przeto, że jeśli Polska zwróci się o pokój, Rosja sowietów nie odmówi i w jaknajprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycję Polski zawarcia rozejmu lub znalezienie innego środka, ułatwiającego rokowania pokojowe.

Nota wyraża gotowość przyznania Polsce bardziej korzystnych granic, niż te, które przyznała Polsce Rada Najwyższa w grudniu 1919 r. i które zawiera obecna propozycja Anglji: Sowiety widzą w ustaleniu tych niekorzystnych dla Polski granic wpływ reakcji rosyjskiej. W dalszym ciągu nota — odpowiadając na propozycję jednoczesnego traktowania z generałem Wranglem, zawiera zarzuty przeciw polityce angielskiej, popierającej Wrangla, przyczem kampanję Murmańską i obecną krymską, nazywa próbami aneksji części Rosji przez Anglję. Nota odrzuca zatem propozycje angielskie, ale w razie kapitulacji Wrangla obiecuje amnestję. Odrzuca dalej nota projekt konferencji londyńskiej, w której miałyby brać udział także Litwa, Łotwa i Finlandja, ponieważ z Litwą sowiety zawarły pokój 12 lipca, z Łotwą zaś i Finlandją sowiety rokują bezpośrednio i są zdania, że tylko rokowania bezpośrednie mogą odnieść pożądany skutek. Sowiety, pragnąc zakończenia wszelkich konfliktów między Anglją i Rosją, pokładają nadzieję na wysłanej obecnie do Londynu delegacji, uzupełnionej nowym delegatem dla dalszego rokowania z Anglją, na podstawie umowy z 1 lipca i odpowiedzi sowietów z dnia 7 lipca. Pełną zgodę tem łatwiej się osiągnie, o ile wszystkie nowe i obce elementy, które tylko mogą zaszkodzić naprawie stosunków między Rosją a Anglją, zostaną zupełnie wykluczone.

Rząd angielski dnia 20 b. m. wiecz. komunikując treść noty sowieckiej, zaapelował do Rządu polskiego o natychmiastowe posłanie propozycji rozejmu i rozpoczęcie rokowań pokojowych wprost do rządu sowietów. Na wieczornem posiedzeniu Rady Obrony Państwa dnia 20 b. m., postanowiono wysłać notę bezpośrednio do rządu sowietów z propozycją zawieszenia broni. W myśl tej uchwały, dnia 22 b. m. wysłana została do rządu sowietów następująca nota:

„Rząd polski przyjął do wiadomości fakt, że rząd sowietów w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z dnia 11 b. m. oświadczył, że przyjąłby chętnie propozycje pokojowe, któreby zostały do niego wysłane wprost przez rząd polski.

„Rząd polski, pragnąc możliwie najśpieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje rządowi sowietów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez Naczelne Dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowietów.

Podpisano Sapieha".

W odpowiedzi zaś na notę sowietów, wystosował rząd angielski ze swej strony notę, której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd Jego Królewskiej Mości rozważał, z jak największą uwagą odpowiedź rządu sowietów na notę z dnia 11 lipca. Odpowiedź ta zawiera poglądy, które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestji zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem niniejszej noty, która się ograniczy do naglącej kwestji zawieszenia działań wojennych pomiędzy Polską i Rosją w najkrótszym czasie. Rząd sowietów oświadczył gotowość rozważania w jaknajbardziej przychylnym duchu zawieszenia broni z Polską, jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy nie mniej korzystnej, niż granica etnograficzna, zaproponowana pierwotnie przez Radę Najwyższą. Rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru nalegać na to, aby pertraktacje o zawieszenie broni, czy też pokojowe, miały być prowadzone za pośrednictwem, lecz proponował przyjazd na konferencję do Londynu, ponieważ toby dopomogło Rosji do wejścia w stosunki z konferencją pokojową i ułatwiłoby porozumienie pomiędzy Rosją a światem zewnętrznym, a pertraktacje byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki w sposób odpowiadający życzeniom zainteresowanej ludności i zapewniający stały pokój między Polską i jej wschodnimi sąsiadami. To skłoniło sprzymierzeńców do zainicjowania pertraktacji o zawieszenie broni i pokój. Jeżeli zaś pomimo propozycji rządu polskiego zawieszenia broni armje sowieckie będą kontynuowały posuwanie się, rząd Wielkiej Brytanji i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za zamiar prowadzenia wojny z ludem polskim i ze względu na to dadzą Polsce wszelką pomoc. W końcu rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie inwazji Polski przez Rosję sowiecką nie mogą być kontynuowane pertraktacje o podjęcie stosunków handlowych i dlatego telegrafowano do panów Kamieniewa i Krasina, aby wstrzymali swój wyjazd z Rewla do czasu, gdy będzie wyrażona zgoda na zawieszenie broni.

Sprawa rozejmu z Polską.

Horsea, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). „Daily Chronicle" pisze: Sprzymierzeńcy radzą Polsce, aby niezwłocznie wystąpiła do sowietów z propozycją rozejmu. To wyjaśni ostatecznie, czy Rosja chce naprawdę pokoju, czy wojny. Jeśli bolszewicy będą się posuwali naprzód i jeśli będą atakowali Polskę, sprawa nabierze odrazu bezpośredniego żywotnego znaczenia nietylko dla Wielkiej Brytanji, ale i dla wszystkich członków Ligi Narodów, która zobowiązała się bronić Polski pod inwazją. „Daily Express" twierdzi, że jest oczywistą niemożliwością, aby rząd angielski mógł prowadzić wtedy pertraktację handlowe z rządem sowietów, o ile wojska bolszewickie wkroczą w granice Polski. To też jak donoszą, rząd angielski miał zawiadomić Krasina i Kamieniewa, że radzi im, aby odłożyli swój przyjazd do Londynu, dopóki stanowisko rządu sowietów nie będzie należycie wyjaśnione. Nota angielska była jedynie wyrazem pragnienia, aby stan wojenny został zakończony.

Poldhu, 22 lipca.

(P. A. T.) (Radjo). Lloyd George, mówiąc w środę w Izbie Gmin o sytuacji polsko-sowieckiej, oświadczył, że sprzymierzeńcy doszli do wniosku, iż muszą przedsięwziąć kroki aby powstrzymać zalew Polski przez bolszewików. Nota angielska została wysłana do sowietów, po wyczerpującej ze sprzymierzeńcami dyskusji i za ich zgodą. Gabinet rozpatrywał dziś odpowiedź sowietów na propozycję rozejmu i uznał ją za niewystarczającą. Dlatego została do Moskwy wysłana nowa nota, żądająca dalszego wyjaśnienia co do zamiarów rządu sowieckiego.

Londyn, 22 lipca.

(P. A. T.) (Reuter). Lloyd George wygłosił w Izbie Gmin mowę o ogólnej sytuacji europejskiej. Mówił on przedewszystkiem o Polsce, przyczem wskazał na to, że Polska wystawiła armję ochotniczą w sile 300,000 żołnierzy. W interesie Europy leży, aby Polska nie zniknęła.

Poldhu, 22 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Dzienniki londyńskie, komentując kryzys polsko-rosyjski, piszą: Jeśli rząd sowietów chce wojny, sprzymierzeńcy, jakkolwiek niechętnie, podejmą ją. Złudną jest nadzieja, aby udało się uratować Polskę przez rokowania z Leninem. Bolszewicy chcą najwidoczniej zyskać na czasie. Jeśli Leninowi i Trockiemu udało się ujarzmić Rosję, to jednak nie można im pozwolić, aby stali się panami Europy; nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi europejskiemu w razie inwazji bolszewickiej do Polski. Jesteśmy obowiązani przeszkodzić jej upadkowi. Gazeta „Expres“ podnosi niebezpieczeństwo nowej wielkiej wojny, jaka może wyniknąć z kryzysu polsko-rosyjskiego.

Rotordam, 22 lipca.

(P. A. T.). Angielski organ liberalny „Daily News“, który stale występował przeciwko europejskej interwencji w Rosji sowieckiej, pisze o ostatniej odpowiedzi angielskiej do Rosji między innemi co następuje: angielska nota oświadcza wyraźnie: skoro bolszewicy wtargną do właściwych granic Polski, wówczas będą mieli Polacy do dyspozycji masę oficerów, a prawdopodobnie także marszałka Focha. Co się tyczy amunicji, to całe wschodnie Niemcy poprostu są załadowane armatami i składami amunicji, które w myśl traktatu pokojowego mają być wydane koalicji. Zapasy te nie dostaną się do Polski, o ile Rosja jej nie zaatakuje. Jeśli jednak bolszewicy wpadną w granice właściwej Polski, wówczas wszystkie te zapasy wojenne oddane zostaną do dyspozycji Polski. „Times“ donosi, że po powrocie Lloyd George'a ze Spa odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego w sprawie sytuacji w Polsce. Rząd angielski stoi na tem stanowisku, że obecne położenie Polski wytwarza w Anglji taką samą sytuację, jak w roku 1914 obsadzenie Francji Północnej przez Niemcy.

Lyon, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Na wtorkowem posiedzeniu Izby Deputowanych oświadczył Millerand: pragniemy strzedz na wszystkich terytorjach interesów Francji, nie zapomnijmy jednak nigdy o sprawiedliwości powszechnej, do której należy także obrona małych mocarstw, a szczególnie Polski i Czechosłowacji, które powstały przez traktat pokojowy i których egzystencja jest dla nas niezbędna.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 22 lipca.

(P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 lipca 1920 roku.

Na południe od Grodna oddziały nasze, prowadząc nakazaną kontrakcję wzdłuż szosy Sokółka—Grodno, wyparły oddziały nieprzyjacielskie z Korobczyc, Kamionki i Olszanki i podsuwają się pod forty Grodna.

Od Swisłoczy do ujścia rzeki Szczary utarczki wywiadowcze na przedpolu rzeki Niemna.

Na wschód od Mostów, w rejonie Moskale, nieprzyjaciel słabszemi oddziałami i szwadronem jazdy, przeprawił się przez Szczarę, został jednak zdecydowaną kontrakcją naszych oddziałów odrzucony za rzekę.

W rejonie na północ i zachód od Słonima, toczy się zacięta walka, celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem sforsowały przeprawę na Szczarze.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającemi się awangardami przeciwnika na linji rzeki Bobryk. Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Golcami, zosał jednak z ciężkiemi sratami odrzucony.

Na południe od Prypeci, w rejonie Rzeczycy i Mulczyc, oddziały nasze znajdują się w walce z przeciwnikiem, który przeprawił się znaczniejszemi siłami na zachodni brzeg Styru. W rejonie Mulczyc kontratakujące oddziały nasze wzięły kilkudziesięciu jeńców.

Na wschód od Rożyszcz, oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klepaczewa, zdobywając przytem tabor batalijonu bolszewickiego.

Na południe od Łucka trwają w dalszym ciągu zacięte walki w rejonie Targowicy i na linji kolejowej Radziwiłłów — Dubno. Podkreślić należy bohaterstwo grupy majora Matczyńskiego, która, pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały, pozostawała przez dłuższy czas w fortach i następnie, będąc otoczoną ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wycofała się pod huraganowym ogniem artylerji i naporem aut pancernych, torując sobie drogę bagnetami.

Na południe od Dubna, nieprzyjaciel, po zaciętych atakach, opanował Krzemieniec.

Na północ od Wołoczysk, nieprzyjaciel atakował Ożochowce, naszym kontratakiem został jednak odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód. Ne bacząc na olbrzymie straty, nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczysk, ataki jego są jednak bezskuteczne.

Na odcinku wojsk ukraińskich, nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie Puste, skąd jednak kontratakiem został odrzucony za rzekę.

I zastępca szefa sztabu generalnego

(—) Kukiński, general-pporucznik.

Sytuacja na froncie.

Kraków, 22 lipca.

(P. A. T.). „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w depeszy ze Lwowa donosi, że wojska polskie odebrały po raz trzeci Dubno z rąk bolszewików. Stało się to wczoraj o godz. 6-ej min. 45 po południu. Wojska polskie zajęły z powrotem Dubno i wszystkie jego umocnione punkty, na których się silnie obwarowały. Linja Zbrucza znajduje się stale w naszem posiadaniu. Na południowym froncie pod Sidorowem, na południe od Husiatyna, gdzie onegdaj bolszewicy usiłowali sforsować Zbrucz, rozpoczęły wczoraj wojska nasze kontrataki nadzwyczaj pomyślne. Na odcinku tym nieprzyjaciel nigdzie nie zdołał posunąć się naprzód.

We Lwowie.

Lwów, 21 lipca.

(P. A. T.). Pisma donoszą, że wczoraj odbyła się konferencja członków przydjum miasta. Omawiano ważne sprawy, związane z obecną chwilą. Odbyło się też posiedzenie u generalnego delegata rządu d-ra Gałeckiego, w którem wziął udział prezydent miasta p. Neuman, oraz przedstawiciel władz wojskowych. Na konferencji tej stwierdzono, że miastu nie grozi niebezpieczeństwo. Powzięto jednak pewne konieczne zarządzenia.

Lwów, 22 lipca.

(P. A. T.) „Gazeta Lwowska“ donosi: Wobec rozsiewanych pogłosek o zarządzeniu ewakuacji Lwowa, możemy stwierdzić na podstawie autentycznych informacji, że dotychczas zarządzono jedynie zabezpieczenie dobra państwowego i bankowego o tyle jednak tylko, o ile wskutek tego ne ucierpi normalny bieg czynności urzędów i instytucji finansowych. Zarazem wydano zarządzenia, mające na celu ułatwienie wyjazdu tym rodzinom urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, którzy z własnej inicjatywy zamierzają dobrowolnie opuścić Lwów. Zresztą żadnych zarządzeń ewakuacyjnych nie wydano, gdyż sytuacja militarna tego nie wymaga.

Lwów, 22 lipca.

(P. A. T.) W nocy na czwartek około godz. 4-ej wybuchł bunt więźniów w więzieniu okręgowego sądu karnego lwowskiego. Zamierzali oni wydostać się z więzienia na ulicę. Pełniąca służbę miejska straż obywatelska, dowiedziawszy się o tym zamiarze, już przedtem zmobilizowała się w większej liczbie i w chwili, gdy węźniowie chcieli gremjalnie opuścić więzienie, wstrzymała ich zapomocą strzałów. Podczas strzelaniny dwóch więźniów zostało zabitych, trzech członków miejskiej straży obywatelskiej zostało zranionych, dwóch z nich bardzo ciężko. Odwieziono ich do szpitala. Wkrótce bunt uśmierzono. Śledztwo wykryło, że inicjatorem buntu był bandyta Izaak Gross.

Kwestja cieszyńska.

Lyon, 22 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). W sprawie Gdańska, Cieszyna, Spisza i Orawy Millerand w swojem exposé w Izbie deputowanych powiedział: Art. 104 traktatu wersalskiego przewiduje konwencję między Polską a wolnem miastem Gdańskiem. Położyliśmy podwalinę tej konwencji w porozumieniu z przedstawicielami obu interesowanych stron. Kwestja Cieszyna, Spisza i Orawy jest przedmiotem sprzecznych pretensji między obu państwami. Dla pokoju światowego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obie te republiki postępowały zgodnie, oraz aby stosunki między niemi były przyjazne.

Paryż, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Konferencja ambasadorów, zebrana w środę rano pod przewodnictwem Juljusza Cambona, roztrząsała dalej sprawę Cieszyna i wysłuchała raportu ekspertów politycznych i geograficznych.

Rada Pomorska.

Toruń, 21 lipca.

(P. A. T.). Ukonstytuowała się tu Rada Pomorska, zadaniem której jest obrona Pomorza przed niemczyzną. Rada Pomorza jest organizacją społeczną i międzypartyjną, działająca wespół z czynnikami rządowemi. Rząd popiera Radę Pomorską, uznając ją za jedyną naczelną przedstawicielkę wszelkiej samopomocy społecznej. Incjatywę utworzenia Rady dał dowódca Okręgu Generalnego Pomorza— gen. por Roja. Rada Pomorska tworzy we wszystkich wsiach i miastach Pomorza straże obywatelskie.

Na Górnym Śląs'u.

Bytom, 21 lipca.

(P. A. T.). Prasa hakatystyczna stara się przedstawić polski statut autonomiczny dla Górnego Śląska w jaknajgorszem świetle, twierdząc, że Śląsk jest środkiem do wyratowania Polski z chaosu gospodarczego i dlatego nie może się spodziewać od Warszawy rzeczywistej autonomji.

Bytom, 21 lipca.

(P. A. T.). W ostatnich czasach wzmogła się na kolejach górnośląskich agitacja hakatystyczna, którą prowadzą jawnie i bezwzględnie urzędnicy kolejowi niemieccy. Z powodu tej wzmożonej agitacji politycznej panuje wśród polskich pracowników kolejowych i ludności Górnego Śląska wielkie rozgoryczenie.

Odezwa do ludności Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy.

Cieszyn, 21 lipca.

(P. A. T.). Przedstawiciel rządu polskiego przy międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Cieszynie — dr. Feliks Bocheński wydał do ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy odezwę następującej treści:

„Na konferencji międzynarodowej w Spa w dniu 10 b. m. poddali delegaci polscy i czechosłowaccy rozstrzygnięcie wiszącego blisko od dwu lat sporu o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę wyrokowi państw sprzymierzonych i zobowiązali się imieniem swoich rządów wydany wyrok wykonać. Konferencja ambasadorów rozstrzygnie sprawę po wysłuchaniu rzeczoznawców obudwu stron. Rząd polski wysłał delegatów do Paryża, obeznanych dokładnie ze stosunkami narodowościowemi, ekonomicznemi i prawnemi, aby wykazali oni na podstawie zebranych dokumentów, że ludność polska Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy pragnie gorąco przyłączenia do swej Macierzy Rzeczypospoltej Polskiej. Nie pragniemy cudzego, ale pragniemy jedynie, by wymierzono sprawiedliwość i oddano Polsce, co polskiego. Rząd polski liczy na to, że przy rozstrzygnięciu sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zastosują wielkie mocarstwa ogłoszoną przez nie zasadę etnograficzną i wyznaczą granicę zachodną i południowa Rzeczypospolitej tam, gdzie kończą się siedziby ludności polskiej. Dlatego rząd Rzeczypospolitej wzywa ludność polską Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, by oczekiwała zapaść mających decyzji z ufnością. Niech nikt nie da się wyprowadzić z równowagi, bo o to prosi Rząd Rzeczypospolitej. Bądźmy pełni zaufania względem naszego Rządu, bo tego wymaga dobro naszej Ojczyzny.

Neutralność Litwy.

Gdańsk, 21 lipca.

(P. A. T.) Tutejsze dzienniki niemieckie ogłaszają następujące doniesienie litewskiej agencji telegraficznej: Rosyjski radjotelegraf donosi z Moskwy, że rząd litewski pójdzie wspólnie z Rosją przeciwko Polsce. To doniesienie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wojska litewskie obsadzają tylko obszary, opuszczone przez Polaków i zachowują zresztą najściślejszą neutralność.

Strajk generalny w Czechach.

Praga, 21 lipca.

(P. T. A.). Jak podają dzienniki, strajk generalny w północnych Czechach objął 7 okręgów. W Liberzu, na wniosek d-ra Hahna, uchwalono utworzyć w ciągu 5 dni radę robotniczą i oprzeć się o radę robotniczą w Składnie i na Słowaczyźnie.

Delegacja rosyjska w Londynie.

Berlin, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Z Amsterdamu donoszą: Według doniesienia „Timesa“, nieścisłe są doniesienia z Kopenhagi o podporządkowaniu Krasina Kamieniewowi. Krasin ma pertraktować w dalszym ciągu w sprawach finansowych, zaś Kamieniew w sprawach dyplomatycznych. Początkowo projektowano wysłać Radka Sobelsona, jednakże na wniosek Trockiego Radek zajął się sprawami Polski. W czasie nieobecności Krasina, rosyjska delegacja handlowa w Londynie była nieczynna. W Londynie powstać ma bank, który już zarejestrowany został urzędowo, jako towarzystwo rosyjskiej delegacji handlowej. Dyrektorem tego banku będzie zapewnie Krasin. W drodze do Anglji ma znajdować się złoto rosyjskie wartości 2 miljonów funtów szterlingów.

Bank sowiecki w Londynie.

Londyn, 21 lipca.

(P. A. T.). (Havas). „Times“ donosi, iż wkrótce otwarty będzie w Londynie bank, administrowany przez członków delegacji sowieckiej. Dyrektorem będzie prawdopodbnie Krasin.

Votum zaufania dla Milleranda.

Paryż, 21 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Izba Deputowanych wysłuchawszy przemówienia Milleranda 420 głosami przeciwko 152 wyraziła wotum zaufania dla rządu.

8-godzinny dzień pracy w Belgji.

Bruksela, 21 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Parlament belgijski 141 głosami przeciw 13 przyjął ustawę, wprowadzającą w przemyśle 8 godzin pracy dziennie, 46 tygodniowo.

Aresztowanie Beli Kuna.

Gdańsk, 22 lipca.

(P. A. T.) Tutejsze pisma donoszą ze Świnoujścia, że wczoraj aresztowano na pokładzie statku reemigracyjnego „Lisbona“ Belę Kuna, dr. Lewina i wielu innych wybitnych komunistów, którzy mieli zamiar udać się do Moskwy.

Turcja wobec traktatu pokojowego.

Lyon, 22 lipca.

(P. A. T.) (Radjo). Z Konstantynopola donoszą, że sułtan powziął wczoraj decyzję w sprawie podpisania traktatu pokojowego. Korespondent „Temps“ donosi z Konstantynopola, że wielki wezyr odbył długą naradę z wysokim komisarzem Francji, poczem zwołał bezzwłocznie pierwszych senatorów i przedstawił im konieczność podpisania traktatu.

Zawieszenie pism żydowskich.

Z rozporządzenia komisarza Rządu na miasto stoł. Warszawy, na zasadzie art. 2 litery C ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, czasopismo żargonowe pod tytułem „Die professionelle Bewegung“ (Ruch zawodowy) zawieszono, a lokale redakcji i administracji opieczętowano.

Z rozporządzenia komisarza Rządu na miasto stoł. Warszawy, na zasadzie art. 2 litery C ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, czasopismo żargonowe pod tytułem „Unser naier Weg“ zawieszono, a lokale redakcji i administracji opieczętowano.

Z rozporządzenia komisarza Rządu na miasto stoł. Warszawy, na zasadzie art. 2 litery C ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, czasopismo żargonowe pod tytułem „Hacefira“ za artykuł pod tytułem „Przed kontrofensywą polską“ zawieszono na tydzień. (P. A. T.).

Postępowanie naszych władz wobec pism i stowarzyszeń żydowskich budzić musi wielkie zdziwienie i żywy niepokój. Zawiesza się pisma, zamyka się stowarzyszenia zawodowe, aresztuje się ich członków bez względu na to jakie przekonania polityczne i społeczne wyznawali aresztowani.

Ma się wrażenie, że Rząd nasz rozpoczął kampanję przeciwko wszelkim zrzeszeniom żydowskim, stawiając w stan oskarżenia cały ogół żydowski, ścigając za „bolszewizm“ wszystkich Żydów bez wyjątku.

Wywołać to może rozgoryczenie wśród mas żydowskich.

Nie wiemy zaś, czy to leży w intencjach Rządu i Państwa, by w tak poważnej chwili całe zastępy obywateli usposobić niechętnie względem Polski.

Krakowski komitet Bundu prosi nas — z powodu zawieszenia wszystkich organów Bundu — o zamieszczenie następującego wezwania:

„Wskutek ostatnich represji znajduje się obecnie w obozie internowanych w Dąbiu kilkudziesięciu bundowców z rozmaitych miast Kongresówki i Małopolski. Liczba internowanych członków Bundu wzrasta z każdym dniem. Wśród internowanych znajduje się wielu robotników bez żadnych środków do życia. Dla nich pomoc natychmiastowa jest konieczna. Z uwagi że krakowska organizacja Bundu sama nie może podołać dostarczeniu funduszów potrzebnych, wzywa ona wszystkie organizacje bundowskie w kraju, wszystkich towarzyszy i sympatyków Bundu o natychmiastowe zbieranie funduszów i przesyłanie ich do Administracji „Naprzodu“, którą uprosiliśmy o pomoc w tym kierunku“.

Wiec P. P. S.

Wczoraj odbył się na Pradze wiec P. P. S., na który przybyło około 4000 osób. Przemawiali tow. Adam Szczypiorski, Dąbrowski i Błoński. Zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję, zaproponowaną przez tow. Szczypiorskiego.

„Robotnicy zebrani na wiecu P. P. S. uchwalają:

1) Obowiązkiem polskiego proletarjatu jest w chwili dzisiejszej obrona zagrożonej przez najazd bolszewicki niepodległości.

2) Wzywając do obrony granic, zebrani domagają się wysłania noty do rządu sowietów z propozycjami zawarcia pokoju na zasadach gwarantujących polską niepodległość oraz na zasadzie samostanowienia narodów między Polską i Rosją mieszkających.

3) Zebrani wzywają Związek Posłów Socjalistycznych w Sejmie, aby skierował wszystkie swoje wysiłki ku utworzeniu Rządu Obrony Kraju, który zagwarantuje, że zabezpieczy dzieci i rodziny ochotników i poborowych, udających się na front oraz zabezpieczy organizacje robotnicze przed zamachami reakcji.

4) Zebrani domagają się od odpowiednich czynników uchwalenia powszechnego poboru.

5) Zebrani domagają się wysłania na front również policji, która jest obznajmiona z musztrą i włada bronią.

Z życia partji.

Do wszystkich Komitetów okręgowych, lokalnych i Kół partyjnych. — Prosimy Was tow. tow., przyślijcie natychmiast imiona i nazwiska wszystkich towarzyszy, którzy byli w ostatnich 2 tygodniach aresztowani jako członkowie i działacze partyjni, związków zawodowych i stowarzyszeń spółdzielczych. Adres: Sekretarjat Generalny P. P. S., Warecka 7.

Egzekutywa O. K. R. Dziś, dnia 23 lipca, o godz. 5 po poł. punktualnie, w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R. Sprawy b. ważne. Proszeni są o przybycie towarzysze: Ziółkowski, Fidziński, Łuba, Żerkowski oraz tow. Gardecki.

Towarzysz Rajmund Jaworowski, przewodniczący warszawskiej Rady delegatów robotniczych N.-S., wczoraj wieczorem udał się na front jako kapitan wojsk polskich.

Do wszystkich towarzyszek, kierujących kob. komisjami P. P. S. na prowincji.

Szanowne Towarzyszki!

Znaną Wam jest z ogłoszeń w „Robotniku“ decyzja Wydziału wojskowego P. P. S. oddania w ręce kobiet - towarzyszek kierownictwa „Biura pomocy dla rodzin ochotników wojska polskiego, zaregestrowanych w P. P. S.“, powołanego do życia w Warszawie.

Wziąwszy na siebie odpowiedzialność za jaknajpomyślniejszy bieg tej akcji, wytężymy wszystkie siły aby odpowiedzieć zadaniu. Działalność nasza nie może poprzestać na organizowaniu pomocy w samej tylko Warszawie. Musimy rozwinąć szybką i energiczną akcję także we wszystkich miastach prowincjonalnych, celem skupienia sił i niesienia istotnej pomocy wszystkim tym, którzy w groźnej chwili spełniają swój obywatelski obowiązek i śpieszą bronić granic Polski od najazdu wroga.

Żołnierz, broniący Ojczyzny, musi mieć pewność, że społeczeństwo rodziny jego nie opuści i nie odda na pastwę głodu i niedostatku. Gorliwa pomoc, niesiona żonie i dziecku, podnosi męstwo żołnierza na polu walki!

Wzywamy wszystkie nasze komisje kobiece na prowincji do natychmiastowego przeprowadzenia następującej akcji:

Należy otworzyć w każdej miejscowości „Biuro pomocy dla rodzin ochotników wojska polskiego, zarejestrowanych w P. P. S.“ w porozumieniu najściślejszem z takiemże biurem istniejącem już w Warszawie.

W łonie biura powinny powstać trzy sekcje:

1) Agitacyjna, mająca przeprowadzić usilną agitację słowem i drukiem za wstępowaniem do armji obrony Państwa.

2) Opiekuńcza, której zadaniem będzie: a) regestrowanie rodzin ochotników, b) uzyskiwanie dla nich przyznanych przez Państwo zasiłków, c) udzielanie doraźnej pomocy z funduszów biura w wypadkach nagłej lub wyjątkowej potrzeby, stwierdzonej osobiście przez członkinie sekcji, d) organizowanie świetlic i ochronek dziennych, skupiających drobną dziatwę pod troskliwą opieką, celem umożliwienia pracy zarobkowej matkom.

3) Dochodowa, której zadaniem będzie gromadzić fundusze na zaspokojenie potrzeb obu powyższych sekcji.

Towarzyszki! Czas nagli niezmiernie, trzeba się brać natychmiast, bez najmniejszej zwłoki, do czynu.

Zwracajcie się po wszelkie informacje i wskazówki do Centralnego Biura w Warszawie, które każdej chwili służy Wam śpieszną radą i pomocą pod każdym względem. Adresujcie: Biuro pomocy dla rodzin ochotników do wojska polskiego, Warszawa ul. Litewska nr. 2, m. 2.

Zofja Moraczewska,
kierowniczka Centralnego Biura w Warszawie.

Ogólne zebranie dzielnicy Powiśle, które miało odbyć się w piątek, zostało odłożone.

Zebranie Komitetu dzielnicy Jerozolimskiej odbędzie się dziś d. 23 lipca, o godz. 7 wiecz., w lokalu ul. Chłodna nr. 41.

Zebranie Koła inteligencji P. P. S. odbędzie się dziś (piątek), dnia 23 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimska nr. 56.

Z ruchu robotniczego.

Ze Związku rob. rolnych. „Towarzysze i towarzyszki, którzyby chcieli pracować w Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczp. Polskiej, jako instruktorzy lub sekretarze — proszeni są o zgłaszanie się do Centr. Sekretarjatu Zw. Zaw. Rob. Rolnych, Ś-to Krzyska 13, od godz. 9-ej rano do godz. 3-ej pp. Warunki do omówienia na miejscu. Potrzebne są zaświadczenia organizacji społecznych“.

Zw. rob. browarnych. Zarząd oddziału warszawskiego Związku zawodowego rob. browarnych prosi członków o przybycie na zebranie dn. 25 b. m. o godz. 10 rano do lokalu Związku, Leszno 53.

Robotnicy ewakuowani fabryki „Gerlach-Pulst“ zbierzcie się w sobotę o godz. 6 wiecz. w Związku metal., ul. Leszno nr. 53. Sprawa bardzo ważna.

Aresztowanie. Onegdaj w południe został aresztowany funkcjonarjusz Zw. metalowego, Wolski.

Czy tak być powinno?

Otrzymaliśmy następujący list:

Niejednokrotnie inspektor orkiesty teatrów miejskich, p. Sławiński, swojem postępowaniem wywoływał niesnaski i nieporozumienia w łonie orkiestry. P. Sławiński, samozwańczy - inspektor, nie wybrany przez gremjum orkiestry i nie zatwierdzony przez władze Związku muzyków, zainspirował list do dyrekcji teatrów miejskich, podpisany jedynie przez 57 członków i na skutek tego listu dyrekcja wydała okólnik o zwolnieniu 14-tu członków orkiestry.

Na mocy okólnika usunięto długoletnich pracowników tejże orkiestry, wysłużonych emerytów, bez zabezpieczenia starości.

Na powyższe bezprawia reagował Związek muzyków, ale niestety, orkiestra w iście lokajski sposób podziękowała p. inspektorowi, darem, jako zasłużonemu i nieskazitelnemu obrońcy swemu w postaci kilkuset marek Pożyczki Państwowej. Ta zbytnia kurtuazja jest pozostałością dawnej uprzejmości carskich czasów, kiedy p.p. inspektorów obdarzano prezentami lub datkami.

Dziwnem jest, że Dyrekcja T. M., przesyłając wydalonym zawiadomienia o dymisji, nie zbadała sprawy i intryg p. Sławińskiego.

Sądzimy, że Dyrekcja T. M., w poczuciu sprawiedliwości i zgodnie z cyrkularzem, w którym mowa o „nawiązaniu sympatycznego stosunku“, rozpatrzy sprawę wydalonych i zadość uczyni wymaganiom sprawiedliwości i prawa.

Muzyk - związkowiec.

Z Rady Miejskiej.

Pożegnanie tow. Jaworowskiego. — Rekwizycja lokali robotniczych. — Nareszcie Rada miejska będzie miała regulamin. — Uchwalenie pożyczki premjowej 500-miljonowej.

Wczorajsze posiedzenie R. M. stoł. m. Warszawy otworzył i przewodniczył obradom nowoobrany wice-przewodniczący, prezes klubu radnych P. P. S., tow. R. Jaworowski, w mundurze kapitana wojsk polskich.

Po godzinnem przewodniczeniu, tow. R. Jaworowski, serdecznie żegnany przez radnych P. P. S., opuścił posiedzenie, udając się wprost z sali posiedzeń na front.

Przewodnictwo objął prezes R. M., r. I. Baliński.

Po zreferowaniu całego szeregu spraw mniejszej wagi, które nie wywołały żadnej dyskusji, wysłuchano wniosku r. Lewa przy omawianiu sprawy kredytu na pokrycie wydatków Urzędu mieszkaniowego.

Radny Lew zwrócił uwagę na dalsze rekwizycje lokali robotniczych, pozostających pod kierunkiem „Strzechy Robotniczej“.

Wniosek żądał zaprzestania, w myśl uchwały R. M., rekwizycji lokali robotniczych i opróżnienia tych lokali, które już zajęte zostały.

W głosowaniu wniosek upadł.

Jako punkt 10 porządku dziennego rozpatrywany był wniosek prezydjum R. M., dotyczący przekazania niektórych spraw na zasadzie § 22 Dekretu o Samorządzie miejskim, do ostatecznego decydowania Komisji specjalnej.

Motywując ten wniosek, prezes R. M. zaznaczył, iż aczkolwiek Rada M. w roku bieżącym ferji mieć nie będzie, to jednak dla decydowania o sprawach natury finansowej mniejszej wagi, które już z komisji finansowo - budżetowej wyszły, uważa za wskazane powołać specjalną komisję, posiadającą kompetencję plenum Rady miejskiej.

Wniosek zasadniczo przyjęty został. Dyskutowano nad kwestją, czy sprawy natury ogólniejszej, związane z udziałem stolicy w obronie kraju mają być powierzane komisji specjalnej.

Przeciwko powierzeniu tych spraw komisji specjalnej wypowiedzieli się niektórzy radni, wychodząc z założenia, że sprawy ważniejsze powinny być rozpatrywane przez plenum R. M.

Wniosek co do utworzenia komisji specjalnej z przedstawicieli wszystkich ugrupowań R. M. w liczbie 15 członków, został uchwalony.

Prawomocność uchwał komisji specjalnej wymaga 10 głosów.

Po wypowiedzeniu się szeregu mówców, przyjęty został w drugiem czytaniu wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki premjowej w wysokości 500 miljonów.

Na miejsce r. tow. Jaworowskiego i r. tow. Piłackiego, który również wstąpił do wojska, do komisji specjalnej z ramienia klubu P. P. S. weszli r. r.: tow. tow. dr. Małynicz i Tor.

Na miejsce zaś r. tow. Jaworowskiego do komisji straży ogniowej wszedł r. tow. Dobrowolski, zaś do komisji mieszkaniowej Zendelewicz.

Przed przerwą r. Oyrzanowski odczytał następujące oświadczenie:

Wobec tego, że na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wypowiedziałem pod adresem p. Jaworowskiego obrażające słowa, będąc w błędzie co do istoty stanu rzeczy podczas głosowania i działając pod wpływem panującego na sali posiedzeń podniecenia, oświadczam, iż nie chciałem obrazić p. Jaworowskiego i słowa odwołuję.

Radny Oyrzanowski widocznie nie był wczoraj głosowo dobrze usposobiony, gdyż oświadczenie wczorajsze odczytał o wiele ciszej, niż „oświadczenie“ zeszłotygodniowe.

DEKRET.

Osoby wojskowe, które samowolnie opuściły szeregi, lub też samowolnie poza niemi przebywają, jakoteż osoby, które mimo powołania w myśl obowiązujących ustaw do służby wojskowej, do tejże służby się nie zgłosiły, nie będę ścigane za dezercję, względnie z nieusłuchania rozkazu powołującego do służby wojskowej, jeżeli w przeciągu dwuch tygodni po ogłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej.

(—) J. Piłsudski.

Warszawa, dn. 20 lipca 1920 roku.

Pobór pięciu roczników.

Ogłoszono rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 14 lipca 1920 roku, w przedmiocie poboru roczników 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890.

Upoważnia się rząd do przeprowadzenia powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w latach 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia i ustalenia kolejności poboru poszczególnych roczników porucza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem byłej dzielnicy pruskiej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Naczelnik państwa i przewodniczący Rady obrony państwa

J. Piłsudski.

Prezydent ministrów W. Grabski.

* * *

Onegdaj na ulicach rozlepiono następujące rozporządzenie ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem b. dzielnicy pruskiej w sprawie dodatkowego powołania do służby wojskowej mężczyzn, urodzonych w r. 1895

Art. 1. Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 czerwca 1920 r., nr. 48, poz. 298) powołuje się do służby wojskowej w szeregach armji polskiej na całym obszarze ziem polskich byłych szeregowych wszystkich rodzajów broni (byłych wojskowych), urodzonych w r. 1895, którzy służyli w armjach obcych, względnie w wojsku lub formacjach polskich.

Art. 2. Osoby, objęte art. 1, winny się stawić do komisji przeglądowych, które rozpoczną urzędowanie dnia 26 lipca r. b.

Wezwania osobiste do popisowych nie będą rozsyłane.

O miejscu, dniu i godzinie urzędowania komisji przeglądowych winni się popisowi dowiedzieć u wójta, względnie w magistracie.

Powołani mają prawo do uzyskania ulg, lub odroczeń, winni przynieść ze sobą dokumenty, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie odroczeń.

Art. 3. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani, w myśl ustawy z dn. 20 lutego 1920 r. (Dz. U. Rz. P. z dnia 4 marca 1920 r., nr. 20 poz. 104).

Art. 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Minister spraw wojskowych

(—) w. z. Sosnkowski.
gen. porucznik.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (500) 380 do 322.50.
Dolary St. Zjedn. 172 do 177.50.
Marki niem. (1000 i 100) 469 do 476.

Kronika.

Zmilitaryzowanie prasy. Ministerjum spraw wojskowych wydało zarządzenie, dotyczące zaciągu pracowników dziennikarstwa do służby wojskowej. Mianowicie przepisy o zaciągu do służby ochotniczej pomocniczej w Urzędach wojskowych będą zastosowane również i do nich. Pozostając na swoich dotychczasowych stanowiskach, pełnić będą pomocniczą służbę wojskową. W każdej redakcji władze wojskowe wybiorą dwie osoby odpowiedzialne za to, co się drukuje o sprawach wojskowych, w szczególności nie będą one pozwalały na krytykę zarządzeń Naczelnego Wodza, Rady Obrony Państwa, generałów i dowódców. Powstaje przytem kwatera prasowa, pozostająca pod rozkazami dowództwa, mająca zadanie obsługiwać dzienniki przy pomocy korespondentów na froncie.

Narada przedstawicieli miast w sprawie zaopatrywania. W d. 17 b. m. na naradzie prezydentów miast z b. Królestwa Kongresowego, po omówieniu szeregu spraw aprowizacyjnych i wysłuchaniu referatów, dotyczących sprawy opałowej, ziemniaczanej, mącznej, cukrowej, rolnej, mięsnej, oraz w sprawach kredytu i organizacji, powzięto szereg uchwał, które przedstawione zostały Ministrowi Aprowizacji, przez wyłonioną w tym celu specjalną delegację, do której weszli pp.: prezydent m. st. Warszawy Piotr Drzewiecki, przewodniczący Wydziału zaopatrywania, ławnik Antoni Baryka i dyrektor Towarzystwa Aprowizacji miast i Wydziału Zaopatrywania Hieronim Wyczółkowski.

W sprawie opałowej, odnośnie węgla, uchwalono żądać przydziału dla miast w dostatecznej ilości za pośrednictwem Państw. Urzędu Węglowego, z pominięciem P. U. Z. A. P. P., a natomiast z uwzględnieniem przedstawicielstwa miast w Państwowym Komitecie Rozdzielczym (po 1 przedstawicielu z województwa).

Odnośnie drzewa postanowiono ograniczyć zużycie drzewa w miastach, zaopatrzonych należycie w węgiel, do używania drzewa na podpałkę. Przy niedostateczności zaopatrzenia w węgiel, miasta winny otrzymywać odpowiednie przydziały drzewa z lasów najbliżej i najdogodniej położonych. Rozdział drzewa dokonywany być winien przez ustanowione przy Ministerjum Rolnictwa Komitetu Rozdzielczego z udziałem przedstawicieli rządu i miast.

W sprawie ziemniaczanej, wobec ustanowionego wolnego handlu i konieczności prawidłowego zaopatrzenia ludności w ziemniaki, wysunięto dezyderat: kolejność transportowania z pierwszeństwem dla wojska, miast i organizacji robotniczych; regulowanie obrotu wagonami przez specjalny komitet z przedstawicieli zainteresowanych instytucji, mający prawo wydawania listów przewozowych.

W sprawie mąki postanowiono domagać się podniesienia normy do 400 gram dziennie, zakupu dostatecznej ilości zboża zagranicą, z prawem pierwszeństwa dla miast, które nabywać będą zboże pozakontyngensowe za pośrednictwem Towarzystwa Aprowizacji miast. Nadto wyrażono życzenie, aby miasta otrzymywały mąkę czystą, bez domieszek.

W sprawie cukru postanowiono domagać się podniesienia normy do 2 funt. miesięcznie na osobę, zabronienia przerobu cukru na cele przemysłowe i dokonywania repartycji za pośrednictwem Towarzystwa Aprowizacji miast.

W sprawie soli wyrażono dezyderat powiększenia zapasów soli w miastach na przeciąg trzech miesięcy.

W sprawie tłuszczów uchwalono domagać się ustanowienia dni bezmięsnych, zakazu bicia cieląt i prosiąt, zakupu tłuszczów zagranicą i urzędowego ustalenia cen bydła i trzody.

Nadto wystąpiono o przyznanie kredytu rządowego T-wu Aprowizacji miast i zespolenia działalności aprowizacyjnej miast w T-wie Aprowizacji. Obok powyższych wniosków potwierdzono, że samorządy miejskie zasadniczo stoją na stanowisku całkowitego sekwestru, wnioski zaś powyższe uważają za kompromis, który wynika z uchwalonej przez Sejm ustawy o kontyngensie.

Z Ligi kobiet. Dn. 24 b. m. w sobotę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym Ligi kobiet polskich (Marszałkowska 74) odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat chwili bieżącej dla członków i wprowadzonych gości.

(a) **Upaństwowienie gimnazjum.** Ministerjum oświecenia publicznego w dalszym ciągu upaństwowuje gimnazja w Skierniewicach, Płocku i Kutnie; to ostatnie jest utrzymywane przez Tow. krzewienia oświaty.

(a) **Zabezpieczenie urzędów pracy.** Ministerjum pracy i opieki społecznej zawiadomiło wszystkich inspektorów pracy, że bezwzględnie zatrzymuje na stanowiskach wszystkich inspektorów i podinspektorów, nie udzielając pozwoleń na zapisywanie się do armji ochotniczej, a to w celu, aby zapewnić możliwie normalne funkcjonowanie tych urzędów, co do pozostałego personelu inspektorzy składają wnioski do ministra, bacząc, ażeby nie było uszczerbku dla działania urzędów.

(m) **O listy poborowych.** Stosownie do rozporządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Komisarz Rządu polecił komendantowi policji wydać odpowiednie zarządzenia, w celu przyspieszenia sporządzenia list poborowych mężczyzn, urodzonych w latach 1894—3—2—1 i 1890, którzy jeszcze nie służyli w wojsku. Wspomniane listy winny być bezwarunkowo ukończone przed dn. 5 sierpnia r. b.

(a) **Pobór koni.** Starostowie otrzymali polecenie, aby celem szybkiego przeprowadzenia poboru koni w każdym powiecie urządzili conajmniej po 3 punkty spędu koni. Najpierw dostarczone mają być konie uprzednio dobrowolnie zadeklarowane. Zarządzić należy jednocześnie spęd koni tej kategorji własności, która kontyngensu dobrowolnie nie dostarczyła. Konie, ofiarowane armji ochotniczej, nie będą zaliczone do wymaganego kontyngensu.

Komisje remontowe udają się do powiatów w początku sierpnia.

(m) **Zakaz sprzedaży alkoholu żołnierzom.** Komendant policji podaje do wiadomości, że sprzedaż napojów wyskokowych żołnierzom w restauracjach i wszelkiego rodzaju zakładach ze spożyciem na miejscu jest bezwzględnie wzbroniona. Komisarzom polecono dopilnować, aby niniejsze zarządzenie było ściśle przestrzegane. Na niestosujących się do powyższego sporządzane będą odnośne protokuły i kierowane do komisarza Rządu.

(m) **Spekulacja markami.** Posterunkowy 20 komisarjatu zatrzymał Jankla Helfenbauma (Złota nr. 52), który skupował stare stumarkowe banknoty (rzeszy niemieckiej), płacąc po 10 mk. więcej za każdą setkę. Przy osobistej rewizji u Helpenbauma znaleziono 26.239 mk. w stumarkówkach rzeszy niemieckiej.

(m) **Wypadki samochodowe.** Na Krakowskiem-Przedmieściu w pobliżu ul. Królewskiej samochód wojskowy przejechał kobietę niewiadomego nazwiska około lat 22, którą ogólnie potłuczoną i nieprzytomną przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Wierzbowej w pobliżu Senatorskiej samochód wojskowy najechał na ochotnika wojskowego, 16-letniego Bronisława Kuleszę, którego z potłuczonemi nogami przewiozło pogotowie do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża.

(m) **Orgje samochodowe.** Na moście Kierbedzia samochód wojskowy nr. 1200 najechał na dorożkę.

— Samochód prywatny nr. 79 W. najechał na posterunkowego III komisarjatu L. Labrycia, który jechał na rowerze.

(m) **Za agitację.** Za uprawianie agitacji bolszewickiej lub przeciwwojskowej zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Stanisława Szafrańska, Tekla Pruszyńska, R. Głogowski, Michał Ocholski (maszynista kolejowy) i Aniela Sędzimir-Sujkowska.

(m) **Przy pracy.** Przy ul. Konopackiej nr. 17 podczas sprowadzania windą belki żelaznej został przygnieciony uczeń ślusarski 15-letni Józef Kucharski (Kawenczyńska nr. 29), którego ze złamaną prawą nogą przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

(m) **Zderzenie pociągów.** Na stacji Warszawa-Wiedeńska pociąg służbowy 5978 wpadł na stojący pod rampą wojskową parowóz nr. 916. Skutkiem zderzenia uszkodzone zostały cztery wagony, oraz odniosły obrażenia ciała cztery osoby.

(m) **Usiłowanie rozbrojenia policjanta.** Hieronim Feller i Andrzej Kowalski chcieli dostać się do restauracji „Ziemiańskiej“ przy ul. Niecałej nr. 5. Gdy posterunkowy z 12-go komisarjatu Władysław Dworak wezwał ich do zaprzestania awantur, wówczas zwolennicy trunków rzucili się na niego i usiłowali rozbroić. Na alarm nadbiegli inni policjanci i awanturników odprowadzli do komisarjatu.

Z sądów.

Sędzia-lokator i adwokat-kamienicznik.

Dawno ciągnący się pomiędzy lokatorem-sędzią pokoju warszawskim M., a adwokatem M., jako właścicielem domu — spór z tytułu najmu mieszkania, — oparł się o urząd walki z lichwą i spekulacją, następnie o prokuratora i ostatnio o sąd pokoju 8 okręgu st. m. Warszawy.

Pomijając ostrą polemikę w tym przedmiocie na szpaltach jednego z pism tutejszych, — skarga wniesiona do urzędu walki z lichwą — przesłana następnie sądom, domagała się surowej kary na właściciela domu za dopuszczenie się lichwy wojennej z art. 3 dekretu Naczelnika Państwa z d. 5 grudnia 1918.

Sąd pokoju sprawę umorzył na zasadzie oświadczenia obrońcy — właściciela domu, iż w chwili wykonania skargi, domem zarządzał nie adwokat K. M., lecz brat jego Witold, czasowo nieobecny w Warszawie, jako sędzia innego okręgu.

Wydział odwoławczy sądu okręgowego, na skutek protestu urzędu prokuratorskiego, sądził ten spór ponownie w drodze incydentalnej pod przew. wice-prezesa Dutkiewicza i, uchylając decyzję sądu pokoju i nakazując meritoryczne osądzenie sprawy, zaznaczył między innemi w motywach swych, iż jak widać z aktu notarjalnego adw. M. brał udział w sprawie, a więc nie może się zasłaniać bratem.

Poza tem protest prokuratora zawiera następującą motywację:

Umorzenie sprawy karnej nastąpić może jedynie z powodu braku cech przestępstwa, lub niewykrycia winnego; oświadczenie zaś obrońcy oskarżonego nie może być dostatecznym dowodem faktu, na którym sąd I instancji oparł swą decyzję o umorzenie śledztwa. Fakt ten nawet w wypadku gdyby okazał on się prawdziwym, zupełnie nie wyklucza ewentualnej współodpowiedzialności właściciela domu K. M. w zależności od faktycznego stanu rzeczy.

Wreszcie sąd pokoju winien sprawę rozpatrzyć w stosunku do wszystkich współwinnych, a zatem w danym wypadku i w stosunku do Witolda M. (brata właściciela), o ileby wina jest została ustaloną.

Czy istotnie więc zaszedł tu wypadek lichwy mieszkaniowej, czy też — jak dowodzi właściciel domu — grała tu rolę bujna imaginacja, orzecze dopiero sąd przy meritorycznem sądzeniu sprawy.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych komedja Rostanda „Romantyczni“.

Teatr Reduta. Dziś „Papierowy kochanek“.

Teatr w Pomarańczarni. W sobotę i w niedzielę o godz. 7-ej „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego.

Teatr Mały. Dziś „Aszantka“.

Bagatela. W sobotę 24 lipca premjera p. t. „Złota Rybka“ J. Trzeciaka.

Teatr Praski. Dziś, jutro i w niedzielę sztuka M. Bałuckiego „Kiliński“.

POKWITOWANIE.

Robotnicy, pracujący w zarządzie koszarowym w Rembertowie przez delegata tow. K. Suchera składają pożyczkę państwową, subskrybowaną na 2200 mk. 65 fen, na ochronkę dla dzieci robotniczych im Józefa Piłsudskiego, prowadzoną przez P. P. S. Po odbiór takowej zgłosić się zechcą zainteresowane instytucje do Centralnego Wydziału kulturalno-oświatowego.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.